

Kiedy myślę o fascynującym fenomenie rewolucji rosyjskiej, modłę się, by moje dzieci nie musiały żyć w podobnie ciekawych czasach.

(od autora)

REWOLUCJA ROSYJSKA

— *Nowa historia* —



BELLONA

**Sean
McMeekin**

REWOLUCJA ROSYJSKA

— *Nowa historia* —

Sean McMeekin

**REWOLUCJA
ROSYJSKA**

— *Nowa historia* —

Tłumaczenie
Sławomir Patlewicz

BELLONA
W A R S Z A W A

Tytuł oryginału
The Russian Revolution

Projekt okładki i stron tytułowych
Paweł Panczakiewicz

Redaktor prowadzący
Agata Paszkowska-Pogorzelska

Redaktor merytoryczny
Jacek Biernacki

Redaktor techniczny
Beata Jankowska

Korekta
Joanna Kłos

Mapy
Marek Gędek

Indeks osób
Andrzej Krupa

Zdjęcia pochodzą z:
Archiwum „Mówią Wieki”, Archiwum Bellony, Nikolai Aleksandrovich Bazili
Collection, Envelope A, Hoover Institution Archives, Library of Congress,
Wikimedia Commons, Getty Images

Copyright © 2017 by Sean McMeekin
Copyright © for Polish edition and translation by Bellona Spółka Akcyjna, Warszawa 2017

Zapraszamy na stronę Wydawnictwa
www.bellona.pl

Księgarnia internetowa
www.swiatksiazki.pl

Dołącz do nas na Facebooku
www.facebook.com/Wydawnictwo.Bellona

ISBN 978-83-11-15172-7
Nr 1000038

Spis treści

Uwagi o nazwach własnych, datach, transliteracji i tłumaczeniu	7
Wprowadzenie: stulecie rewolucji w Rosji.	9
Wstęp: krew chłopa	17
I. ZMIERZCH ROMANOWÓW	25
1. Ancien régime i jego wrogowie.	27
2. 1905: wstrząs systemu.	45
3. Kruchy olbrzym: Rosja carska w przededniu wojny	63
4. Rosja walczy 1914–1916	81
II. 1917, ZŁUDNY ŚWIT	107
1. Bojowy zapal	109
2. Zmiana aury.	121
3. Armia w stanie stabilnym	135
4. Niemiecki gambit	151
5. Zmierzch liberałów	165
6. Pięć minut Kiereńskiego	175

III. WROGIE PRZEJĘCIE	195
1. Wkracza Lenin.	197
2. Armia na skraju załamania	213
3. Czerwony październik.	229
4. Strajk generalny.	249
5. Rozejm	261
6. Rosja ledwie żywa	275
7. Rosja łapie oddech.	291
IV. Bolszewicy u władzy	317
1. Komunizm wojenny	319
2. Czerwono na białym	329
3. Komintern	349
4. Idy marcowe	361
5. „Zamień złoto na chleb”: głód i walka z Cerkwią	371
6. Rapallo	385
Epilog: Widmo komunizmu	405
Podziękowanie	417
Skróty.	421
Bibliografia.	423
Indeks osób	445

Wstęp

Krew chłopa

Wielka wojna przeciwko Niemcom i ich sojusznikom wkroczyła w trzeci straszny rok. W Piotrogradzie narastała opozycja wobec samodzierny Mikołaja II, który objął w 1915 roku dowództwo nad lądowymi siłami zbrojnymi. Liderzy parlamentarni, pragnący odegrać większą rolę w polityce imperium, zwęszyli okazję. Paweł Milukow, wybitny historyk i założyciel liberalnej partii kadetów (Konstytucyjno-Demokratycznej) na posiedzeniu Dumy 1 (14) listopada 1916 roku ostro krytykował premiera Borysa Stürmera (mającego nieszczęście nosić niemieckie nazwisko) za niepowodzenia, pytając zjadliwie, czy wynikają z „głupoty czy zdrady”. Insynuował, jakkolwiek nie stwierdzał tego jasno, że prawdziwi zdrajcy to Niemka z urodzenia caryca Aleksandra (Alix) Heska oraz „ciemne siły” reprezentowane przez jej nieodłącznego uzdrowiciela-cudotwórcę z niższych sfer Grigorija Rasputina, darzonego zaufaniem dzięki niezwykłej zdolności uśmierzania cierpień syna monarszej pary Aleksego, następcy tronu chorego na hemofilię. Przemawiając tak zaczepnie do posłów, Milukow potwierdzał swym niewątpliwym autorytetem popularne pogłoski dotyczące Rasputina i umacniał przekonanie mieszkańców stolicy, że – jak wyraziła to pewna wysoko postawiona osoba – „cesarzowa i Stürmer sprzedają Rosję kajzerowi Wilhelmowi”.

Co przywódca kadetów tylko sugerował, inni wyrażali głośno i otwarcie. Reakcyjny deputowany Władimir Puryszkiewicz kolportował na froncie tekst mowy Milukowa. Uznawszy, że to zbyt mało, 6 (19) listopada 1916 roku nazwał w Dumie ministrów „marionetkami poruszanymi przez niewidzialne nitki, za które pociągają niestrudzenie Rasputin i imperatorowa Aleksandra Fiodorowna [...], która pozostała Niemką na rosyjskim tronie i nadal jest obca krajowi i narodowi”. Ze szczególną wściekłością atakował „świętego męża”: „Póki Rasputin żyje, nie wygramy [wojny]”. Zachęcając czołowych polityków rosyjskich do linczu, wołał złowrogo: „Niech ciemny muzyk nie rządzi dłużej Rosją!”¹.

Nie poprzestał na słowach. Pod koniec miesiąca dołączył do zawiązującego się sprzysiężenia ludzi „z towarzystwa”. Tutaj czołowym aktywiścią, ale raczej nie mózgiem przedsięwzięcia, był książę Feliks Jusupow, wykształcony w Oxfordzie dandys, jedyny spadkobierca prawdopodobnie największej rodzinnej fortuny w cesarstwie, powszechnie uważany za bogatszego od Romanowów, ożeniony z siostrzenicą cara księżniczką Iriną. Matka Feliksa, księżna Zynajda, miała doskonałe kontakty z członkami dynastii panującej i z samą rodziną monarszą, przyjaźniła się z żoną przewodniczącego Dumy Michaiła Rodzianki. Mąż Zynajdy, wysoko urodzony hrabia, odwołany w 1915 roku przez cara ze stanowiska generał-gubernatora Moskwy, obwiniał o swą degradację carycę i jej faworyta, toteż rozpowszechniał wśród piotrogrodzkich elit przekonanie o ciemnych zdradzieckich siłach. Młody Jusupow był instruowany przez matkę, jak ma „pouczać” Rodziankę i cały parlament o zagrożeniu ze strony Rasputina. Skutecznie przekonywała ona o tym też najbliższego kuzyna Mikołaja II, wielkiego księcia Dymitra Pawłowicza Romanowa, który stał się jedną z głównych figur konspiracji².

Pomysł był prosty: Jusupow zaprosi Rasputina do swego wspianego pałacu nad kanałem Mojki, pod pretekstem spotkania z uroczą Iriną. Ta wszakże będzie nieobecna (nie chciała uczestniczyć w intrydze, choć o niej wiedziała). Czekałemu na dole ulubieńcowi cesarzowej poda się zaprawione cyjankiem potasu ciastka i wino. Na wypadek, gdyby to nie podziałało, zabójcy zaopatrzą się w pistolety, kilkanaście telefonami zaś zapewnią sobie mocne alibi. Dla wszelkiej pewności na miejscu obecny

będzie wielki książę Dymitr Pawłowicz, który jako Romanow nie podlega żadnemu dochodzeniu. Realizacji odrażającego planu sprzyjała jedna ważna okoliczność: znana skłonność Rasputina do uwodzenia kobiet. On nigdy jeszcze nie odrzucił zaproszenia jakiegokolwiek arystokratki; francuski ambasador mówił o nim „erotoman-mistyk ze wsi Pokrowskoje”³.

Nie była to pierwsza próba tego rodzaju. Aleksiej Chwostow, za wstawiennictwem Rasputina powołany we wrześniu 1915 roku na ministra spraw wewnętrznych, już po kilku miesiącach zwrócił się przeciwko dobroczyńcy, któremu zawdzięczał stanowisko, i za zabicie go zaoferował 200 tysięcy rubli pułkownikowi tajnej policji Michaiłowi Komissarowowi, wyznaczonemu przez Mikołaja II właśnie do strzeżenia uzdrowiciela. Może się to wszystko wydawać niewiarygodne. Bezsporne jest, że pułkownik testował przeróżne trucizny na kotach Rasputina (minister opowiadał się raczej za uduszeniem). Wiadomości (niesprawdzone oczywiście) o tych zabiegach przedostały się do prasy, a z prasy do cara, co spowodowało upadek Chwostowa.

W 1916 roku wyczuwało się, że dni ciemnego, lecz bardzo wpływowego muzyka są już policzone. Otrzymywał pocztą pogróżki, nieraz był napadany. Chwostow starał się zwerbować dawnego protektora Rasputina, suspendowanego prawosławnego archimadrytę Siergieja Trufanowa (znanego na Zachodzie jako biskup Iliodor), wówczas mieszkającego w Norwegii. Ten miał być uwikłany w dokonany w lipcu 1914 roku w Pokrowskoje zamach na Rasputina, który – pchnięty nożem w brzuch przez kobietę wołającą „zabiłam antychrysta!” – jakoś przeżył. Duchowny nie chciał tym razem kalać rąk krwią, natomiast wniósł znaczący wkład do kampanii oszczerstw: popłynął do Ameryki i tam redakcji „Metropolitan Magazine” sprzedał za 25 tysięcy dolarów barwną, skandalizującą opowieść, atrakcję na pierwszą stronę, zapowiadaną czytelnikom przez całe lato – *Rasputin: the Holy Devil of Russia*. Carski konsulat zdążył interweniować, zanim wydawnictwo dotarło do kiosków, więc autor pozwał rząd rosyjski o odszkodowanie za straty. I gdy w listopadzie 1916 roku Milukow z Puryszkiewiczem gardłowali w Dumie przeciw „ciemnym siłom”, Trufanow w nowojorskim sądzie twierdził publicznie, że Grigorij Rasputin „jest silnie proniemiecki i ma duży wpływ

na carycę, nastawiając ją przeciwko aliantom [...]. Teraz zaangażował się w spisek mający doprowadzić do separatystycznego pokoju”⁴.

Przedstawiciele Wielkiej Brytanii w Nowym Jorku rewelacje Trufanova wielce zainteresowały. Po występie na sali sądowej został zaproszony do konsulatu brytyjskiego na oficjalną rozmowę. Był to rok krwawej łaźni pod Verdun i nad Sommą, nie zanosilo się na przełom na zachodnim froncie, toteż w Londynie narastały obawy, by Petersburg nie zapragnął separatystycznego pokoju i nie porzucił sojuszników. W czerwcu, chcąc zachęcić alianta do wytrwałości, borykający się z masą kłopotów liberalny rząd Asquitha na żądanie Mikołaja II wysłał niezwłocznie do Rosji wysokiej rangi przedstawiciela, marszałka polnego Horatia Herberta Kitchenera, który niestety utonął, gdy okręt trafił na niemiecką minę. Jesienią 1916 roku brytyjska dyplomacja, wywiad i rząd wszędzie dopatrywały się oznak niezdolności bądź niechęci państwa carów do kontynuowania wojny.

Patrząc z takiej perspektywy, koronnym dowodem na zły obrót spraw miało być wyznaczenie przez cara 18 września 1916 roku kontrowersyjnego Aleksandra Protopopowa na ministra spraw wewnętrznych. Na podstawie doniesień ambasadora sir George’a Buchanana wiadano nad Tamizą, że nominat w styczniu tego roku spotkał się w Sztokholmie z wielce ustosunkowanym funkcjonariuszem niemieckiej ambasady Fritzem Warburgiem (ze znanej rodziny bankierów), jakoby omawiając szanse na separatystyczny układ pokojowy, oraz że jest protegowanym Rasputina. Przeczytawszy alarmistyczne raporty dyplomatyczne znowy, sekretarz stanu David Lloyd George skierował do premiera „poufne memorandum” ostrzegające: „ostatnie zmiany znacząco wzmocniły wpływy germanofilskie. Nasi przyjaciele zniknęli jeden po drugim i teraz w rosyjskiej administracji nie ma nikogo wpływowego, o kim można by powiedzieć, że odnosi się przychylnie do naszego kraju”⁵.

Jakkolwiek najcięższe oskarżenia o szpiegostwo na rzecz Niemiec były niesłuszne, w opiniach o nadmiernym wpływie syberyjskiego erotomana-mistyka na losy cesarstwa znalazło się dość prawdy, by wrogowie powzięli mocne postanowienie pozbycia się go. To on wespół z carycą w sierpniu 1915 roku nakłonił Mikołaja do objęcia

naczelnego dowództwa nad armią, w lutym 1916 roku oboje doprowadzili do postawienia na czele Rady Ministrów mało znaczącego, podstarzałego (bliskiego siedemdziesiątki), emerytowanego polityka Borysa Stürmera. To Rasputin w lipcu 1916 roku przekonał panującego do zdymisjonowania długoletniego ministra spraw zagranicznych Sazonowa; we wrześniu zabiegał o urząd dla Protopopowa, o którym słusznie mówiono, że jest nieodpowiedzialny i zapewne niezdrów na umyśle (syfilis nabyty w wojsku stopniowo atakował psychikę). Oczywiście, nie tylko demoniczny doradca z ludu był sprawcą tych niebezpiecznych dla monarchii ministerialnych przetasowań, decyzje – czasem nawet wbrew jego sugestiom – podejmował ostatecznie sam cesarz. Niemniej jednak przemożne oddziaływanie Rasputina na cesarzową było poza dyskusją. Car na froncie, o stołecznej polityce rozstrzyga, polegając na zdaniu żony; natchniony Grigorij rzeczywiście staje się trzecią osobą w państwie poddanym dramatycznej próbie⁶.

Dość słusznie przypisywano Rasputinowi (na pewno nie proniemiec-kiemu zdrajcy) „miętkość” w obliczu wojny, ustępliwość, defetyzm. Paradoksalnie w kwestii konfliktu zbrojnego nie zgadzał się z Aleksandrą Fiodorowną, córką niezbyt potężnego, lecz dumnego rodu Hessen-Darmstadt, którego państwo w zachodnich Niemczech zostało wchłonięte przez bismarckowskie Prusy. Ona, choć Niemka, gardziła kajzerem Wilhelmem II i życzyła jego mocarstwu wszystkiego najgorszego. Grigorij, który na wieść o mobilizacji wysłał Mikołajowi znany telegram ostrzegający, że wojna oznacza nieszczęście i bezsensowne szafowanie ludzkim życiem, pragnął zakończenia krwawych zmaganiań możliwie jak najszybciej.

W listopadzie 1916 roku w Piotrogradzie ogólnie znana była informacja, że planowane jest zabójstwo Rasputina. Tamtejszy szef brytyjskich szpiegów Samuel Hoare usłyszał od Puryszkiewicza, że ten zamierza wysłannika ciemności „zlikwidować”. Puryszkiewicz ani Jusupow nie zachowywali dyskrecji, omawiali plany zamachu z krewnymi i znajomymi, może, by utwierdzić się w przekonaniu o słuszności wyboru. Nic nie wiadomo, by ktokolwiek próbował ich odwieść od zamiaru; jedynie Irina Jusupowa, usłyszawszy czy przeczytawszy coś niecoś na swych

krymskich wywczasach, ostrzegała męża, by „nie wtykał nosa w brudne sprawy”. Są poszlaki, iż oficer Secret Intelligence Service Oswald Rayner, pamiętający księcia Jusupowa z czasów oksfordzkich, uczestniczył w spisku, a przynajmniej pilnie go obserwował. Wielu osobom z brytyjskich kręgów władzy zausznik carowej przeszkadzał. Feliks Jusupow zaś tak wykladał ideę sprzysiężenia: „jej [Aleksandry] równowaga duchowa zależy w zupełności od Rasputina: gdy tylko jego zabraknie, rozpadnie się bez reszty. A skoro car uwolni się od Rasputina i od wpływów swej żony, wszystko się odmieni: stanie się dobrym monarchą konstytucyjnym” i zapewne znów zapragnie wygrać wojnę⁷.

Rzeńskie, mroźne powietrze wypełniało Piotrogród w nocy z 16 na 17 (29 na 30) grudnia 1916 roku. W poprzednich dniach padał śnieg, a Jusupow ze współspiskowcami lustrowali miejskie kanały i rzeki w poszukiwaniu miejsca, gdzie można wrzucić trupa. Zakupili grube łańcuchy, by obciążyć nimi ciało. Niemal wszędzie wodę pokrywał lód. Najlepsza wydała im się „stara Newa” poza miastem, blisko prowadzącego do wysp mostu, po którym Rasputin często udawał się „do Cyganek”. Ta lokalizacja miała oddalać podejrzenia od sprawców. Nadto denat powinien zostać znaleziony, lecz nie blisko mieszkań zabójców. Żle byłoby bowiem, gdyby narodziła się legenda, że potwór zniknął, lecz wciąż żyje.

Wybrane miejsce egzekucji – imponująca siedziba Jusupowa nad kanałem Mojki (posesja nr 92–94) – nie było idealne. Po drugiej stronie, niespełna pięćdziesiąt metrów dalej, znajdował się budynek Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, przy nim posterunek policyjny. Użycie broni palnej mogło zwrócić uwagę funkcjonariuszy. W pałacu, jednym z najsłynniejszych w Rosji, do dziś przyciągającym turystów chcących ujrzeć choć resztki bajecznych skarbów, kręciła się masa przybranej w liberie służby – potencjalnych świadków. Jusupow i Romanow mogli nie obawiać się niczyich zeznań – inaczej Puryszkiwicz. Ten nalegał, by odprawić cały personel z wyjątkiem dwóch strażników. Gospodarz zaradził częściowo niedogodnościom, wybierając pomieszczenie w piwnicy, otoczone masywnymi ścianami, które stłumią odgłos strzałów. Jeśli poskutkuje trucizna w winie, nikt oczywiście nic nie usłyszy⁸.

Około północy książę Feliks przygotował scenografię. Służący przynieśli poczęstunek, potem zostali zwolnieni. Niejaki doktor Lazovert, zatrudniony przez Puryszkiewicza, posypał słodyczne kryształkami cyjanku potasu, z zatruciem alkoholu wstrzymywał się do ostatniej chwili. O wpół do pierwszej obaj z Jusupowem weszli przez tylne drzwi domu Rasputina na ulicy Gorochowej. Zastali go elegancko wystrojonego, pachnącego tanim mydłem. Najwyraźniej działała przynęta w postaci obietnicy spotkania z Iriną; tak wyszorowanego, czystego i schludnego Grigorija książę Jusupow jeszcze nie widział. Jak dotąd przedsięwzięcie przebiegało doskonale.

Wprowadzany tylną bramą pałacu nad Mojką, a następnie schodami do piwnicy gość zdawał się niczego nie podejrzewać. Gdzieś na górze gramofon odtwarzał z cicha *Yankee Doodle Dandy*. Rasputin chętnie napił się wina na zaproszenie księcia, by skrócić sobie chwile czekania (od madery wolał tylko wysoko urodzone damy), lecz podziękował za ciastka. Z napoju większość cyjanku jednak wyparowała i poza pojękiwaniem ofiara nie zdradzała objawów zatrucia. O tym, co działo się począwszy od godziny drugiej, relacje są rozbieżne, tworzy się więc doskonałe pole dla domysłów i fantazjowania. Z pewnością między drugą a szóstą rano dwa strzały dosięgły Rasputina, jego tułów dziurawiono nożem; obrażenia górnej części ciała i twarzy świadczą, że był bity; trzeci strzał, w czoło, spowodował natychmiastowy zgon⁹.

Niejasne mogą być szczegóły, jednak poza wątpliwościami pozostaje, iż dokonano się morderstwo z premedytacją, w które zaangażowani byli wysoko urodzeni rosyjscy arystokraci, w tym książę Jusupow i wielki książę Dymitr Pawłowicz. Osobliwości autokratycznego ustroju Rosji sprawiły, że nikt nie został nawet oskarżony, mimo szeroko zakrojonego śledztwa (Jusupow jednak musiał opuścić Piotrogród, a Dymitr Pawłowicz został zesłany na placówkę wojskową do Persji). Sprawcy nie zostali powieszani, nawet nie byli ścigani; piotrogrodzkie towarzystwo wysławiało ich jako bohaterów, którzy powalili śmierdzącego męczącego satyra, przynoszącego swoimi machinacjami wstyd monarchii. Liberalni Rosjanie wierzyli, że car teraz zmądrzeje i posłucha właśnie ich, oświeconych, a nie zdemoralizowanego oszusta.

Radość okazała się przedwczesna. Przypływ przerażenia (nie rozsądku) wywołała u Mikołaja zbrodnia na jednym z najzaufańszych poddanych, pobożnym (cóż, że grzesznym) uzdrowicielu, któremu wraz z żoną powierzał leczenie ukochanego syna. Ku konsternacji stołecznych elit oświadczył: „wstyd mi przed Rosją, że ręce moich krewnych splamione są krwią tego chłopca”¹⁰.

Spisek skupionych wokół Jusupowa Rosjan z najwyższych kręgów społeczeństwa, który miał zasypać przepaść między autokratą a liberałami, pogłębił ją. Samotny, zdradzony przez własny ród cesarz schronił się w kwaterze dowódczej w Mohylewie, szukając ucieczki przed jazgotem polityków i ich intrygami. Nie na długo zazna tam spokoju.

PRZYPISY

¹ Cyt. Radzinsky, *Rasputin File* (Edward Radziński, *Rasputin*, tł. E. Madejski, Warszawa, Magnum: 2000, s. 402).

² Rodzianko nie od razu uległ histerycznym apelom Jusupowa, lecz ten w końcu dopiął swego. Po rewolucji Rodzianko, dostosowując się do ogólnego nastroju, napisał plotkarski pamiętnik-apologię pod tytułem *Panowanie Rasputina: upadek imperium (Reign of Rasputin)*. O roli księżnej Zynajdy w rozsiewaniu pogłosek o „siłach ciemności” wokół Rasputina: zob. George Katkov, *Russia 1917*, 1967, s. 196–201. O bogactwie Jusupowów przewyższającym zasoby Romanowów: zob. N.V. Kukuruzova, *Wealthier than the Romanovs?* (2006).

³ Cyt. Fuhrmann, s. 174. Opinię, że to wielki książę Dymitr Pawłowicz posłał śmiercionośną kulę, upowszechnia przede wszystkim Edward Radziński w *Rasputinie*.

⁴ Cyt. Cook, *To Kill Rasputin*, s. 252 (Andrew Cook, *Zabić Rasputina*, tł. K. Bażyńska-Chojnacka, P. Chojnacki, Warszawa, Amber: 2007, s. 117).

⁵ Cyt. *ibid.*, s. 158 (*Zabić Rasputina*, s. 116).

⁶ Tak ocenia Joseph Fuhrmann, najwybitniejszy z zachodnich naukowców znawca sprawy Rasputina; *Rasputin. The Untold Story*, s. 147.

⁷ Cyt. Pipes, *Rewolucja rosyjska*, s. 222. O „likwidacji”: zob. Cook, *Zabić Rasputina*, s. 40. Teza o zaangażowaniu Raynera skłoniła do nowych kwerend w archiwach brytyjskich. Twierdzenie Cooka (*Zabić Rasputina*), iż to Rayner faktycznie zastrzelił ofiarę, wywołało mały kryzys w relacjach brytyjsko-rosyjskich w roku 2006, w którym w Londynie otruty został polonem Aleksander Litwinienko, przypuszczalnie przez agentów rosyjskich – co jakoby było powtórzeniem piotrogrodzkiego zamachu z roku 1916.

⁸ Cook, *Zabić Rasputina*, s. 109–110 i n.

⁹ *Ibid.*, Fuhrmann, *Rasputin. The Untold Story*, s. 207–213.

¹⁰ Cyt. Pipes, *Rewolucja rosyjska*, s. 216.

**Najnowsze dzieło sowietologicznej historiografii Zachodu,
napisane z uwzględnieniem kwerend w niedawno
ujawnionych archiwach rosyjskich, przynosi wnioski
i interpretacje wielce zaskakujące i pouczające.**



Znany już polskiemu czytelnikowi specjalista od spraw Rosji, Sean McMeekin, wykazuje, że przewrót październikowy (na miano rewolucji może zasługiwać tylko lutowa) dokonał się zarówno dzięki geniuszowi taktycznemu przywódcy, jak i wskutek błędów innych prominentnych postaci oraz zbiegu okoliczności; że ogromny wkład w rewolucję miały kajzerowski sztab generalny i berlińskie ministerstwo spraw zagranicznych, wkład nieograniczony tylko do przewiezienia Lenina w rzekomo zaplombowanym wagonie ze Szwajcarii nad Bałtyk.

Przed czytelnikiem, który pamięta akademie z okazji rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej, wiersze sławiące Lenina-wodza i apologetyczne dzieła przedstawiające to wydarzenie jako nieunikniony etap w rozwoju ludzkiej cywilizacji, ożyje zapomniany nieco obraz rosyjskiego Października. Młodszy będą mogli poznać ten zaskakujący i trochę dla nich dziwny kawał krwawej i ponurej historii europejskiego Wschodu.

